

PRZYGODY WICKA I WACKA



HIPEK: — Kropnęli mi kazanie, że dobrze społecznie trza szanować i nie malpować złego przykładu...
FERDEK: — Phi! Frajer z ciebie, że dajesz sobie morały prawić!

FERDEK: — A właśnie rób na odwrót! Jest okazja: trzepnij w maszynę na cały regulator!
HIPEK: — Siup!... Ojej! Ojej!...
FERDEK: — Rety! Mój nos!...

WICEK: — Widzicie, że maszyna sama się broni! A ponieważ upomnienia nie skutkuje, zastosujemy lekki masaż... Halo, Wacuś!
HIPEK: — Panie! Bić nie wolno!...

WICEK: — Kochani koledzy! Teraz już chyba zapamiętaliście sobie doskonale nasze rady...
WACEK: — Że nie należy niszczyć do bra społecznego!

Goście z Bratysławy opuścili już nasze miasto

Przez kilka dni gościliśmy w Łodzi prezydenta Bratysławy dra Vaska z małżonką, wiceprezydenta Vicensika oraz dyrektora Zarządu Miejskiego m. Bratysławy dra Lehky'ego.
 W dniu wczorajszym, żegnani przez przedstawicieli władz naszego miasta, drodzy goście opuścili Łódź. Po jednodniowym pobycie w Warszawie wyjadą do Gdańska, by następnie przez Szczecin i Wrocław udać się do Czechosłowacji.

Odebrałeś ryż? Jeszcze nie jest za późno

Posiadacze bonów RD na miesiąc czerwiec odbierali w sklepach spożywczych PSS po 0,30 kg ryżu na odcinek Nr 1.
 Kto dotąd ryżu nie odebrał, nie zrealizować obecnie swój przydział w wszystkich sklepach Państwowej Central Handlowej, gdyż sklepy spółdzielcze zakończyły już akcję rozdzielczą.
 Ryż na bonny RD kosztuje p695 zł kilogram.

Brawo, kasjerki!

Ufundowały 12 głośników dla wsi
 Łączność miasta ze wsią acieśnia się coraz bardziej. Ostatnim to dowodem był piękny czyn kasjerek w łódzkich. Zakupiły one bowiem z włączonych funduszy 12 głośników radiowy, przeznaczając je dla ludności wsi Czhy II w powiecie sieradzkim.
 Uroczystość przekazania głośników odbyła się w drugi dzień młnych świąt i zgromadziła w Czechach Iponad 3000 zamieszkałych tam chłopów którzy do głębi wzruszeni dziękowali dzkim kasjerkom za tak miłą niespodankę.

Pod psią gwiażdą!...
 Pan Kieliszek opowiada w kracie:
 — Wyobraźcie sobie, jakie męm wczoraj zdarzenie... Wracam około jedzesty do domu, w głowie mi się kapichnęło, a tu patrz, po drugiej stronie idzie łus Miętuś. Włec ja staje, macham do niego i powiadam: „Serwus, Feluś!... Chodź tu mnie!“ A on również staje, i tak samo rękoma i po wiada: — „Chodź tu do mnie!“ Wc ja, uważając, przechodzę na drugą stronę i kiedyśmy tak naprzeciwko siebie szęli, tośmy się, uważacie, nie poznali...
 — Dlaczego?
 — Dlaczego?... Bo się okazało, to nie był on, ani ja!...

Pan Klejstut ożenił się niedawno. Wczoraj spotyka na ulicy przyjaciel.
 — Zadowolony jesteś z żony? —yta przyjaciel.
 — Owszem... Charakter ma niętykle dobry...
 — No, to podwójnie gratuluje...esteś pewnie teraz szczęśliwy?...
 — Nie...
 — Jakto nie?... Przecież sam mów, że twoja żona ma taki wspaniały charakter...
 — Tak, ale coż z tego, kiedy onz nięgo prawie wcale nie korzysta...
 Pan Konstanty chce kupić zegarek dla swej żony i wchodzi do zakładu jubilerskiego, gdzie usłużny właściciel pokazuje mu kłanaście różnych czasomierzy.
 — Polecam panu szczegółnie ten zerek — mówi jubiler. — To jest wspaniały sztuka. Czy pan wie, że chodzi on dwie doby bez nakręcenia?...
 — Nadzwyczajne... — dziwi się Konstanty. — Ciekaw jestem, jak długoodby ten zegarek, gdyby go nakręcić...

Małżeństwo instytucją społeczną

Doniosłe zmiany

wprowadza projekt nowego prawa rodzinnego. — Rozwody tylko z ważnych przyczyn. — Nie ma „dzieci nieślubnych“!

Całkowite równouprawnienie kobiet i mężczyzn, usunięcie wszelkich różnic między prawną sytuacją dzieci z małżeństwa a dzieci nieślubnych, wręczcie trwałość związku małżeńskiego, jako instytucji społecznej — oto główne zasady nowego kodeksu prawa rodzinnego, który już niedługo będzie obowiązywał w naszym kraju.
 Projekt tego kodeksu opracowała Komisja Prawnicza Polsko-Czechosłowacka, przy czym brzmi on tak samo w języku polskim jak i czeskim. Jest to pierwszy tego rodzaju fakt, który nie miał dotąd precedensu w historii, aby projekt kodeksu miał identyczną treść dla dwu państw.
 Nowe prawo rodzinne wprowadza wiele ważnych postanowień. Przewiduje ono możliwość rozwodów, wychodząc jednak z założenia, że małżeństwo jest instytucją społeczną, projekt nie zezwala na rozwiązywanie małżeństwa wyłącznie tylko z woli stron bez umotywowania przyczyn, powodujących rozbitcie związku małżeńskiego.
 Małżeństwo rozwiązane może być tylko z ważnych przyczyn i to na mocy orzeczenia sądu. Według projektu rozwód jest dopuszczalny tylko wówczas, gdy sąd uzna dalsze pożyte małżonków za niemożliwe i gdy dobro nieletnich dzieci nie stoi na przeszkodzie rozwodowi.
 Bardzo ważne jest postanowienie, że

strona ponosząca wyłączną winę nie może domagać się rozwodu.
 W zakresie majątkowego prawa małżeńskiego Komisja mieszana, idąc po linii wniosków organizacji kobiecych obu państw — przyjęła jako ustawowy system wspólności dorobkowej małżonków, przy czym wspólny majątek obęga małżonków stanowią przedmioty majątkowe nabyte przez któregośkolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek.
 Równouprawnienie kobiety znalazło swój wyraz w zagadnieniu nazwiska. Projekt zezwala małżonce na zachowanie nazwiska panieńskiego, a nawet zezwala mężowi na przybranie nazwiska żony. Sprawę nazwiska dzieci z małżeństwa pozostawia się małżonkom do wyboru.
 Co do kwestii zawierania ślubów — Komisja stanęła na stanowisku, że ślub cywilny musi poprzedzać ślub wyznaniowy (religijny).
 Komisja zdecydowała się na usunięcie wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa a stanowiskiem dzieci poza małżeńskimi.
 Projekt wprowadza również zmiany na odcinku przysposobienia (adoptacji). Zamiast dotychczasowych sztywnych wymogów wieku projekt przyjmuje elastyczną normę, w myśl której między przysposabiającym a przysposobionym powinna istnieć odpowiednia różnica wieku. Przysposobić można tylko osobę małoletnią i to tylko dla jej dobra.
 Projekt nowego prawa rodzinnego omówiony został na specjalnej konferencji w Ministerstwie Sprawiedliwości. Obecna na tej konferencji przedstawicielka Zarządu Głównego Ligi Kobiet wiceminister Praquierowa w imieniu rzeszy kobiecych złożyła m.in. Świętowskiemu podziękowanie za opracowanie projektu, odpowiadającego dążderatom organizacji kobiecych. (k)

Kradł, kradł — aż wpadł! Łup wyjęto ze schowków

złodzieja wsadzono do obozu pracy
 Sensacyjne wyniki dała nagła rewizja, przeprowadzona w składalni PZPB nr. 4 w Łodzi. W różnych schowkach pod maszynami, pod podłoga, a nawet w murze znaleziono ukrytych prawie 600 metrów tkanin bawełnianych!

Wszystko wskazywało na to, że łup ten przygotowany został do wywiezienia z terenu fabrycznego. Rewizja nastąpiła dosłownie w ostatniej chwili. Ale kim byli sprawcy?
 Ponieważ na kradzieży nikogo nie schwytano, nie pozostało nic innego, jak roztoczyć baczna obserwację nad składnicą. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że złodzieje będą nadal usilowali kontynuować swój proceder.
 I istotnie w lutym r.b. jeden z amatorów państwowego mienia wpadł w ręce władz. Był to Józef Szulc, zamieszkały w Łodzi przy ul. Śląskiej 26. Znalaziono przy nim 2 i pół metra towaru bawełnianego, który chciał wynieść z fabryki. Szulc, jak stwierdzono, od dawna kradł tkaniny za co raz był już ukarany administracyjnie. Obecnie orzeczeniem Komisji Specjalnej skierowano go na dłuższy pobyt do Milencina.
 Jednocześnie wysłano do obozu pracy na pół roku Antoniego Śniadowkę z Lublina (Skibińska 1), który szukał w Łodzi złotego runa. Lublinianin zakupił na Pl. Zwycięstwa większą ilość tekstyliów, które zamierzał sprzedać w swym rodzinnym mieście z odpowiednim zyskiem. Zamiast tego jednak handel łańcuskowy przyniósł mu — karę obozu. (k)

Większe ilości drobiu ukażą się pod koniec b. m. na rynku

W końcu bieżącego miesiąca spodziewana jest większa niż dotychczas podaż drobiu. Do tej porę odczuwaliśmy na rynku pewien brak tego artykułu. Ograniczona była przede wszystkim podaż kur, a to ze względu na ich największą w tym okresie nośność. Producenti nie chcieli więc pozbywać się ich ze względu na dochody, jakie czerpią ze sprzedaży jaj.
 Centralna Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska zajęła się obecnie uporządkowaniem rynku drobiu. Opracowuje ona projekt kontraktowania i skupu drobiu w szerokim zakresie poprzez gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.
 Ponadto CSMJ bierze pod uwagę bardzo ważny czynnik, który z pewnością przyczyni się do zwiększenia konsumpcji drobiu. Okazało się bowiem, że rzucały poprzednio na rynek drób w stanie mrożonym nie przyjął się w takim stopniu, jakiego się spodziewano.
 Toteż w tym roku akcja dostaw drobiu odbywać się będzie na innych zasadach. Główną uwagę zwróci się przede wszystkim na to, by dostarczać ludności wszelkich gatunków drobiu w stanie świeżym. W tym celu przewiduje się uruchomienie większej ilości rzeźni drobiu oraz tuczarni.
 Opanowanie rynku drobiarskiego przez CSMJ pozwoli usunąć dysproporcje cen w poszczególnych okręgach kraju, wyeliminować dziki handel i pośrednictwo, a co za tym idzie — dostarczyć drób ludności po możliwie najniższych cenach. (bk)

Lekarze wojskowi pracują od wczoraj w Ubezpieczalni

Zmęczeni całoroczną pracą lekarze rozpoczynają już urlopy, by skorzystać z zasłużonego odpoczynku. Miejsce ich zajęli lekarze wojskowi, którzy już w czasie epidemii grypy wykazali dużą ofiarność.
 Lekarze wojskowi w liczbie ponad dwudziestu osób już od wczoraj pracują na punktach obwodowych Ubezpieczalni Społecznej oraz w pogotowiach ratunkowych, tak aby ludność pracująca nie była pozabawiona koniecznej opieki lekarskiej.

